

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia $\frac{4}{16}$ Października

N^o 80.

Rok 1859.

Trzeciwy system uprawy buraków cukrowych.

1. Ogólne warunki tego przedsięwzięcia. Zasadę w kulturze buraka stanowi: a) możność korzystnego spieniężenia tej rośliny w najwyższym oddaleniu od zakładu o mil 2, w drodze bitej polnej, a o mil 3 przy szosie; b) odpowiednia natura gruntu, i narzeczcie c) dostateczna liczba rąk i funduszu na opłacenie i utrzymanie onych.

2. Grunt. Burak wcale nie tyle wybrednym jest pod względem wyboru ziemi pod niego, mniej daleko np. jak tytoń, rzepak, konieczyna, anyż lub t. p., a nawet powiedziałbym mniej wymagającym, aniżeli kartofle, które na tęższych sapach lub rędzinach zawodzą, na której to ziemi burak doskonale obradza. Najlepszą wszakże glebą są pulchne czarnoziemy lub rędziny średnio gliniaste, ze spodem przepuszczalnym w lokciowej tylko głębokości, lub szczerkowane nawet warstwy rodzajne na warstwie gliniastej, tuż pod wierzchem rozciągającej się położone. W ogóle jednak wyjąwszy lekkich szczerków i mocnych ilów lub położen zbyt dolnych na wylewy wystawionych, każdą ziemię uważam za właściwą pod tę roślinę.

3. Najemnik. Na każdy 300-prętowy móg plantacji w epoce od 1 Maja po 1 Listopada prawie, potrzeba mieć jednego robotnika do dyspozycji ciągle, lub w momentach pilniejszych, gwałtowniejszych, jak np. podczas nagłego pielenia; przerywania, lub sprzętu buraków, po dwóch ludzi na morg, ale wtedy tylko przez tygodni 14 do 15 w ciągu całego lata do późnej jesieni. W braku miejscowego postarać się o zagranicznego robotnika, z dziewcząt kobiet i chłopców średniaków złożonego, nie opuszczać się nigdy na niepewnego przychodnia, bo zawód lub opóźnienie nawet tygodniowe w przerwaniu, pieleniu, lub sprzęcie, nieobliczonych strat staje się powodem.

4. Uprawa. W ogóle pod burak orać potrzeba porządnie, gruntownie, podług zasad racjonalnych i głęboko ile możności w miarę gnojenia i jednolitości wierzchniej warstwy. Ten ostatni względaj szczególnie ważny na jesieni, lub w tejsze perze roku zastępujący w części głęboką orkę, Mineur czyli magdeburgski lub Pitzpulski głębosz do spulchnienia spodu służący bez odwrócenia skiby. Wyczyszczenie możliwe, to jest jak najstaranniejsze z chwastów roli przeznaczonej pod buraki, ważniejsze tu może aniżeli w uprawie każdej innej rośliny. Od następstwa zależy sama uprawa czyli spulchnienie. Pod buraki w ugorze orać należy latem ze dwa razy, na jesieni, rozumie się w odstępach 5 do 6cio-tygodniowych dwa razy, dla tego głównie aby z wiosną jak najwcześniej sadzić było można, choćby na jednej tylko uprawie. Redla mało albo wcale radzę nie używać, lepiej gdzie się to praktykuje i niwy do tego usposobione, w poprzecz plugami lub dobrymi pluźycami odwrócić. Między jedną a drugą orką rolę bronować bardzo starannie, i tej operacji nigdy nie zaniędbywać. Lepiej bowiem i gromadniej po włóczce wzeszle łopuchy, niszcza się najskuteczniej następującą po bronie orką. Po pszenicy idące buraki wymagają podorywki bezzwłocznej rżyska po sprzęcie oziminy, tę podorywkę w trzy tygodnie zwlec, a w końcu Września lub na początku Października odwrócić z głębia plugami jak można najgłębiej sięgającymi, lub zwyczajnymi z użyciem za każdą pluźycą głębosza. Na wiosnę tę lichówkę nb. niezwłocznie tylko w potrzebne opatrzoną ścięki i okna, zwlec, odwrócić jeśli się mocno ussała, zbronować i

orać na czysto w redliny lub na płask. Buraki po burakach wymagają najmniej orkę, byle z głębia, jedna na jesieni, a druga na wiosnę najczęściej są wystarczającymi.

5. Miejsce w zmianowaniu. Buraki najmniej są wybredne pod tym względem, albowiem i lat 10 bez uszczerbku po sobie mogą następować, byle na ziemi odpowiedniej z zasidkiem nawozowym co lat 2 lub 3. W zwyczajnych rotacjach po pszenicy lub życie (co bywa jeszcze właściwsze i stosowniejsze) umieszczane bywają z odpowiednim rezultatem buraki, a nawet dwa razy po sobie dobrze się zwykły rodzić. W ugorze sadzą się tam, gdzie burak stanowi zasadę, podstawę i główną pozycję intraty z gospodarstwa, na wyborowych glebach po jakim groszkowym tylko przedplonie lub jęczmionczysku. Najlepiej jednak sądzę w powolnym systemacie buraczanym pozostanie burak w rotacji po pszenicy; w forsowanym zaś wybraną ziemią najstosowniejszą pod tę roślinę odłączyć od reszty folwarcznej i zaprowadzić 4ro-polowy system z dwoma burakami, jak np. pierwszy rok pszenica, drugi buraki, trzeci buraki na podsypce lub pół zwozie, 4ty wyki lub grochy na przedplon, lubo można jak już wyżej powiedziałem na wypróbowanych przestrzeniach najlepszej pod tę roślinę ziemi 5, 6 i więcej lat z rzędu, uprawiać burak bez żadnej szkody ani uszczerbku, przegradzając następnie dwoma plonami zbożowymi lub jarzyną z konieczyną.

6. Nawóz. Z postępem techniki cukrowniczej buraki na świeżym nawozie, dawniej uważane jako nieodpowiednie do tej fabrykacji; dziś żadnej różnicy nie robią i do wydatku równie są dobre jak z drugiego lub trzeciego pognoju. Po pszenicy umieszczane w należyтым pognoju nie potrzebują już pomocy, chyba tylko podsypki z guana lub jakiego kompostu czyli nawozu krótkiego mieszanego, który stanowi ważny zasidk, szczególnie pod drugoletnie buraki po pszenicy. Rodzaj nawozu najstosowniejszy taki, który już znacznie w rozkładzie swoim postąpił, to jest krótki przegnily, i tłusty, na jesieni wywieziony pod ostatnią lub przedostatnią orkę, jeśli jest słomiasty więcej i świeży, na wiosnę zaś, jeśli przeciwnie.

W ogóle jednak uważam gnoje nasze stajenne czyli oborniki odpowiedniejszymi pod uprawę kłosowych, groszkowych lub innych plonów. Komposty zaś, choćby tylko z darniny, wapna, popiołu i śmieci złożone, szlamy, torfy odkwaszone, stawiarke i t. p. surrogata nawozowe najstosowniejszymi pod buraki, byle takowe uległy pewnemu już rozkładowi, i były porządnie formowane w kupach kompostowych i przerabiane celem dobrego umieszczenia.

7. Orka pod sadzenie. Zdania plantatorów czy buraki sadzić w redliny; czy też na płask i w naszym kraju są podzielone, chociaż w $\frac{5}{6}$ są za pierwszą, a w $\frac{1}{6}$ zaledwie za metodą płaską, gdy tymczasem przeciwny zupełnie stosunek natrafiamy w systemacie tej formy dotyczącym, w Szląsku, Magdeburgskiem i północnej Francji. Różnica ta zdań pochodzi głównie z wyższej kultury, głębokości warstwy rodzajnej, lepszego i czystsze go nawożenia, głębszej uprawy w końcu w tych prowincjach, gdzie oddawna uprawiają tę roślinę na płask i lepszym, to jest wyższym nierównie od naszego cieszą się plonem, gdzie zaś powyższe okoliczności wprost różnie i przeciwnie od wyżej wymienionych się natrafiają, tam potrzeba jeszcze pozostać przy naszych grzędach v. redlinach, i to dopóty, dopóki nie dojdziemy i w tym systemacie do 150 korcowych plonów z 300-pręt. morgi, skutkiem głębokiego mierz-

wienia i uprawy wieloletniej. Nasz system grzędowy usprawiedliwiony też jest głównie położeniem w większej części nader poziomem i płaskim gruntów pod buraki przeznaczonych; dalej spodem tuż pod wierzchem najczęściej nieprzepuszczalnym, następnie płytka, bo często nie więcej jak 7 do 8 calową warstwą rodzajną, która przez zoranie w redliny sztucznie do 11 cali i więcej się formuje pod burak, który zatem i korzeń głębiej zapuścić i soki potrzebne z większej objętości ciągnąć jest w stanie. Kto jednak i w Polsce posiada bogate rędziny lub czarnoziemy, a zatem głęboką warstwę rodzajną ze spodem piaszkowatym lub zwirkowym w pozycjach dobrze spadkowych i może użyć dobrych narzędzi do spulchnienia, ten powinien dobrze gnić orac rolę pod sadzenie na płask, bo ten system bezwarunkowo ma wiele za sobą, a głównymi zaletami onego są: 1) dwa razy większa możność umieszczenia ilości roślin, a tём samem korzeni, a 2) buraki nie wyrastają tutaj nad ziemię, co często natrafiać się daje przy redlinach, chociaż z drugiej strony zalety powyższe mają swoje niedostatki, albowiem potrzeba rąk dubiuję się w uprawie na płask, użycie grac i redek staję się niemożliwym, samo zaś sadzenie i kosztowniejsze i mozolniejsze, bo i nasienia wychodzi znacznie więcej i pod znacznik sadzone buraki więcej daleko są kłopotliwe. Samęj orki w redliny jest kilka sposobów, a to podług roli, to jest jęj uprawy, położenia i stanu. Główną tu baczność zwrócić należy na gęstość od 8 do 9½ redlin najwyżej na szerokości pręta, aby nie tracić przez małą liczbę naturalnie na plonie, a przez zbytnią gęstość redlin, nie utrudnić gracowania i redelkowania onych i w tym celu wybierać plużyce z krótkimi odkładnicami żelaznymi; najlepsze są Goedkiego, lub belgijskie, redek angielskich, do tęj roboty radzę wcale nie używać, bo to żadna uprawa. Na ziemi bardzo wyrobionej, pulchnej orac można w redliny jednoskibowe, pospiesznie i bardzo dobrze, z nawozem orac wypada w tak zwane zgonki, z dwóch skib na siebie zarzuconych, lub aby uniknąć calizny, orac w kilka plużyc za sobą, jak w odwrotce postępujących, które to powracając każda swoją na odwrot skibą, przerywa rolę, wynosząc po za sobą redlinę. Można jeszcze zapędzić skibę na redlinę pierwszą, tęż samą bruzdę zwałić a dopiero trzecią dopędzić na roli, mianowicie mniej starannie wyprawionej, uważając to za pewien rodzaj uprawy, zorując trzy skiby na jeden gradus. Formowanie tych grzęd redlami jakjéjbądź konstrukcyi uważam jako niewłaściwe i niepraktyczne jak już wyżej powiedziałem, pod każdym względem. Orac na zapas w redliny przed sadzeniem nigdy nie należy, ale tylko z dnia na dzień, wiele następnego można wysadzić, albowiem arcy-ważny warunek w plantacyi stanowi świeża ziemia pod nasienie.

(Dokończenie nastąpi.)

Korrespondencya.

Z powiatu Bielskiego, d. 28 Września 1859.

W wielu miejscach i u mnie po ukończonym zupełnie zbiorze z pól, mogę już przesłać wiadomość o rezultatach, jakieśmy otrzymali na skutek całorocznej pracy i nadziei, mających do przyszłego zbioru być źródłem, z którego wszystkie nasze potrzeby opędzać musimy. Należałoby zacząć od Jeremiady, z powodu mierności urodzaju i nizkości cen produktów, które po szczelnem obliczeniu się, za strąceniem kosztów produkcyi, bardzo mało dadzą czystego, lecz cóż to pomoże? trzeba jak mówią cienko śpiewać, czyli jaśniej tłomaczyć, ograniczać nie tylko nasze zachecenia, ale i wiele koniecznych potrzeb, które już stały się drugą naszą naturą; jakkolwiek to ani łatwem, ani przyjemnem nie będzie; zawsze jednak lepsze, aniżeli oddawanie się w ręce lichwiarzy, a w końcu przejście do bankructwa. Lecz przystępuję do rzeczy.

Urodzaj w Bielskim powiecie żyta i pszenicy co do ilości kóp dostateczny, owsa i grochu kompletnie dobry, jęczmienia bardzo nędzny. Kartofle wydają po pięć ziarn. Ozimina wydaje korzec do 5 ćwierci kopa dobrej więzi; owies przeszło półtora korca. Ceny dotąd ogólnie można powiedzieć żadne; kapują bardzo mało na miejscową konsumcyę z odstaważ zaraz, a do Buga na spław zimą, płacąc za korzec żyta rubli 2, jęczmienia lub grochu rs. 3 k. 25. O pszenicy mówią, że jest na rs: 3 k. 50 do rs. 3 k. 75, ale ani

chętnego nabywcy, zwłaszcza na większą partję, ani ochotnika do sprzedaży na tę cenę nie znajdzie. Owies na targach po rs. 1 k. 35, do Białegostoku z odstaważ płacą po rs. 1 kop. 65 i drożej. O cenie kartofli i mowy nie ma, jakby już wcale potrzebnymi nie były, i jest to prawdopodobne, bo jakkolwiek mały ich urodzaj, gdy zaledwo część czwarta gorzelnii będzie u nas w tym roku czynną, z powodu braku odbytu na wódkę i bezcenności jęj, nikt się też nie spieszy z kupnem kartofli i każdy myśli o wyrobieniu swoich tylko kartofli, a gdy i tęj wódkii wyprzedać nie zdoła, z czasem ją do muzeum archeologicznego odeśle. Obecna cena wiadra wódkii u nas i w ościennym Brzeskim powiecie jest 40 do 45 kop, czyli garniec 10 do 11¼ kop. Ceny bydła, koni roboczych i trzody chlewnęj znacznie się też obniżyły; konia roboczego dobrego za 30 do 35 rubli, krowę dojną piękną za 15 rubli kupić można.

Z dalszą korespondencyą wstrzymuję się do chwili, gdy będę mógł szanownym ziemianom pomyślniejszych udzielić wiadomości, bo nie tracę nadziei w podniesieniu się cen zboża i potrzebowaniu onego na zewnętrżny handel. Dziś tylko dodam, że ogrodowizny z powodu suszy zbyt są nędzne powszechnie, a głowy kapuścianne prawie zupełnie wyginęły, z czego w jednem rozumieniu cieszyć się nawet wypada; jakkolwiek w drugiem, czeladź nasza z tego nie bardzo zadowolnioną będzie, i z powodu braku kwasu tak jęj potrzebnego, niepotrzebne kwasy okazywać może.

Kalejczyce.

T. Zaleski.

Korrespondencya handlowo-gospodarska.

Odessa dnia 10 Września 1859 roku.

Wspomniałem w przesłanej korespondencyi, iż na tegoroczny zbiór buraków wcale, albo nie wiele liczyć możemy; przyczyną tego, jak i zresztą większej części klęsk naszych tegorocznych, są nadzwyczajne upały, jakie trwały od końca Czerwca aż do końca Sierpnia. Przechodzące po tęj porze deszcze ożywiły wprawdzie omdlałą vegetacyę, mianowicie zaś wpłynęły na postęp ogrodowizny, lecz to ocknienie się życia i działalności wzrostu w burakach nastąpi bezwątpienia kosztem nagromadzającego się cukru, a zatem nie możemy się spodziewać pomyślnego wydatku tegoż na fabrykach. Dla tego też ceny cukru jakby odwrotnie z cenami bydła wzrastają, gdy ostatnie spadają gwałtownie. Cukrownictwo narażać może nasze okolice na nieobliczone straty i rozwinięte na taką stopę pozostanie zawsze anormalnem i trwożliwe budzić musi rozmyślania.

Prócz tych trudności jakie przewycięzać musiały buraki wzrastając, dotknięte jeszcze zostały w wielu miejscach, mianowicie ku Północy, drobnymi gąsienicami, które tak w polach jak i ogrodach olbrzymie zrzędziły szkody. Owady te są gąsienicami szczególnego motylka szarego, około pół cala długiego. Sama gąsienica długa jest na cal i tak żarłoczna, iż niszczyła rośliny zwykłe przez owady omijane. Odbywa ona przemianę mniej więcej w ciągu dni piętnastu.

Nie przepuściły także burakom i szczególnego rodzaju chrząszczyki i wielkio klęski ogólnie wyrzędziła szarańcza. Okolice Odessy smutny w tym względzie przedstawiają widok. Pół i ogrody na werst kilkanaście tak okropnie zostały zniszczone, iż wyobrażenie dać mogą o olbrzymiej sile świata owadowego. Zboża zjedzone zostały aż do ścierniska, jak również wszelkie inne rośliny chciwie pochłonięte. Olbrzymie stada tęj szarańczy rozszerzając się z okolic Odessy przeleciały przez gubernię Chersońską, przez Bessarabię, błąkały się po guberni Kijowskiej i zaszły aż na Podole, gdzie mianowicie w powiecie Jampolskim, Braclawskim, Hajsyńskim i Lipowickim nie małe poczyniły szkody.

W tych okolicznościach położenie nasze nie jest czarującym, tём więcej, iż spóźniona pora siejby z powodu upalów nie wiele zapowiada na przyszłość—chyba że jesień okaże się łaskawszą. Za stanem rolnictwa dąży też i handel nader opieszalym krokiem. W Odessie zaczyna się nieco ruszać, lubo ładunku bardzo mało zabrano. Ceny idą w górę, ale wcale nie tyle, ileby się tego spodziewać. Oto wyszczególniam wam niektóre ceny: pszenica za ćwierć rs. 9, żyto 3 do 4 rs., jęczmień od rs. 2 kop. 30, do rs.

2 kop. 80, owies od rs. 2 do rs. 2 kop. 75, kukurydza 4 rs. i pół do pięciu, siemie lniane rs. 9 do 9 i pół.

Z tego też powodu ruch żeglarski w Odessie wcale nie wielki, większy ma być po rzekach ku południowym morzom Cesarstwa płynących. Mianowicie służbę na nich utrzymują statki towarzystwa rosyjskiego parochodów i handlu. Tak np. w Maju tegoż roku po liniach: Azowskiej, Aleksandryjskiej, Kaukazkiej, Krymskiej, Nikolajewskiej, Chersońskiej na przeprawach Dniestrowskiej i Tamańskiej, a również na rzekach Bohu, Dnieprze, Donie i Rionie, parochodami odbywającemi kursa do Marsylii i Anglii przewieziono pasażerów 19,642, ładunku 314,625 pudów i 25 funtów, na czem zarobiono 286,717 rs. 33 kop. W ciągu zaś miesięcy od Stycznia do Maja cała summa wziętej opłaty wynosiła 1,208,931 rs. 45 kop.

Przegląd dzieła KATECHIZM ROLNICTWA JOURDIERA, przełożył Stanisław Zdzitowiecki. 101 drzeworytów w tekście. Warszawa 1859. Nakładem Zakładu rolniczo-przemysłowego Ostrowskiego.

Za nim napiszemy cokolwiek o spolszczonym katechizmie rolnictwa Jourdiera, musimy zastanowić się pierwój, jaka jest ważność podobnych katechizmów, to jest cel w jakim je autor dla publiczności pisze.

W obcych językach, a szczególnież też w niemieckim, masę wydano podobnych katechizmów, i to w najróżniejszych przedmiotach: rolnictwa, chowu zwierząt gospodarskich, ogrodnictwa, technologii, ekonomii i t. p. dosyć np. nam będzie wspomnieć między innymi: *Gerstenberghs Mühlenbau katechismus*, albo *Katechismus der Ziergärtnererei*, aby pokazać, że kiedy my nie możemy się jakoś zebrać na napisanie dzieła np. o młynarstwie, o ozdobnych roślinach ogrodowych, to Niemcy tymczasem upowszechniają wiadomości o nich już nawet przez katechizmy. Otóż katechizmy takowe mają tę nieoszacowaną a główną ważność, że szerzą naukę między ogółem czytelników, i to tak łatwym, jasnym i popularnym sposobem, że czytelnik wzięwszy do ręki taki dobrze napisany katechizm, rozstać się z nim nie może; i dla tój to właśnie popularności wykładu, katechizmy takowe są czytane nawet przez osoby nieoddające się opisywanemu przedmiotowi, a tylko wyłącznie szukające wiadomości, czyli jak to mówią nabycia wyobrażenia o jakim przedmiocie. Sam podział traktowanej w nich materii na pytania i odpowiedzi, przyczynia się głównie do tój popularności, albowiem przy czytaniu myśl się nie męczy jednym ciągiem opisu, lecz przeciwnie zwracana jest robionemi pytaniami na pewne szczegóły, które w wyłącznym dziele nie jednego czytelnika mogą ująć uwagi, kiedy tu przeciwnie łatwiej się w pamięć zamieszczają.

Z tego więc można łatwo pojąć, że katechizmy czyli dzieła traktujące jaką naukę na pytania i odpowiedzi, szczegółowej nauki nie dadzą, ale ogółową za to wybornie i to całym massom czytelników udzielić mogą, i z tego to powodu, jeżeli tylko są dokładnie i umiejętnie skreślone, nieoszacowanemi być mogą dla publiczności czytającą.

Ale przejdźmy teraz do będącego właśnie przed nami Katechizmu rolnictwa Jourdiera, który zawiera wiadomości o powietrzu, wodzie, roślinach, gruntach, uprawie ziemi, nawozach, siewie i sprzęcie czyli żniwie, o roślinach pastewnych, o roślinach fabrycznych, o zarazach i nieprzyjaciółkach płodów roślinnych, o plodozmianie, o przechowywaniu plonów, o żywym inwentarzu i przemysłowości rolniczej, o rachunkowości rolniczej ogólnej. Nadto, na końcu jest zamieszczony Rok gospodarza, czyli Kalendarz gospodarski przez p. Albina Kohna. Jako ważną zaletę tego Katechizmu możemy przytoczyć, że zawiera w sobie dokładny opis bardzo wielu narzędzi gospodarskich, dla lepszego jeszcze zrozumienia opatrzony pięknymi drzeworytami, co naturalnie do lepszego jeszcze zrozumienia rzeczy doprowadza, tak że wielu chcących u siebie w gospodarstwie zaprowadzić jakie narzędzie, łatwo się o jego składzie z pomienionego dzieła poinformować naprzód mogą, jak ono wygląda, do czego właściwie służy i jak samą robotę w praktyce wykonywa. I tak między innymi dzieło to zawiera opisy z rysunkami: pluga Dombasla, ruchadła z odkładnicą przekładaną, Rugijskiego trzechskibowego pluga, trzechskibowego drążko-

wego pluga, zglębiacza Pietzpułskiego, zglębiacza hohennejmskiego, zglębiacza amerykańskiego, pluga Armelina, nurtownika, brony Howarda, walca, znacznika Le Docta, znacznika hohennejmskiego, siewnika ręcznego, wypelacza belgijskiego, wypelacza konnego Howarda, obsypywacza amerykańskiego, walca Kroshilla i t. p. tym więc sposobem najważniejsze narzędzia mamy tutaj zamieszczone, i dla tego Katechizm Jourdiera śmiało może być rolnikom zalecony jako przewodnik przy wyborze do użycia i kupna rozmaitych narzędzi rolniczych.

Zamieszczony przy końcu Katechizmu Rok gospodarza skreślony przez p. Albina Kohna, odznacza się również dokładnością, i właściwym oznaczeniem czasu na wykonanie stósowne każdej gospodarskiej czynności. Przymiotem tym jednak nie zaleca się cały katechizm, gdyż tłumacz nie zmienił dla nas w przekładzie, oznaczenia na wykonanie różnych rolniczych robót we Francji, a przecie to jest wielka różnica między Francją, gdzie można siać już w Lutym, a naszą Polską, gdzie siew nie zawsze w ostatnich dniach Marca daje się uskutecznić. Drugą wadą dzieła jest niezamienienie obrachowań dziesiętnych francuzkich w oryginalne na nasze polskie odpowiednie w przekładzie, i chociaż przy końcu dzieła jest zamieszczona wprawdzie tablica porównawcza miar francuzkich z polskimi, to zawsze trudno jest aby czytelnik uciekał się do niej w każdej potrzebie, gdzie idzie o jakiegokolwiek obliczenie. Nie są to wprawdzie wielkie wady dzieła, nie ujmują one mu nic prawie z jego wewnętrznej wartości, ale zawsze mogą sprawić utrudzenie czytelnikowi, co w takich dziełach podręcznych, popularnych książkach jak wszelkie Katechizmy i Przewodniki starannie unikanem być winno.

Zygmunt Gawarecki.

Rozmaitości.

o utrzymywaniu krów dojnych.

Najwięcej uważać należy w utrzymywaniu krów dojnych, ażeby nagle nie przechodzić z paszy zimowej w letnią i nawzajem, lecz przejście to uskuteczniać stopniowo; wszelkie bowiem zmiany suchej paszy na mokrą, lub przeciwnie, wywiera szkodliwy wpływ na dojność. Należy poić krowy najmniej dwa razy dziennie, a w lecie nawet trzy razy, warunek to konieczny; albowiem przy suchej paszy, z zaniedbania w pojeniu wywołują się zwykle różne rodzaje chorób zapalnych, do których bydło bardzo jest skłonnem. Woda czysta, jeżeli być może rzeczna, najlepszą jest do pojenia. Należy także myć wymiona od czasu do czasu wodą letnią, tym sposobem bowiem zapobiega się zatkaniu, któremu same wymiona i dziurkowatość jaką są pokryte, bardzo łatwo ulegają. Czystość wymaga szczególnie, ażeby wymiona myte były przed samem dojeniem.

L. N.

Jakim sposobem poznać można kiedy krowa jest cielną.

Zdarza się częstokroć, iż najwytrawniejsi gospodarze nie zdolają poznać w początkach mianowicie, żrebnosci kłaczy lub cielności krów, a przecie jest na to sposób nadzwyczajnie prosty i łatwy, i podług uznania weterynarzy niezawodny. Udoiwszy kilka kropel mleka, wpuszcza się takowe po jednej do szklanki napelnioną wodą; jeżeli krowa jest cielną, to kropla mleka zanurza się na spód szklanki, w przeciwnym razie rozplywa się i zbiega wodą od razu.

L. N.

Zachowanie się z owcami.

Wiadomo powszechnie, że wilgoć zawsze jest nader szkodliwą dla owiec, czy ona wypływa z gruntu przez który stado jest przepędzane, czyli też znajduje się w wodnych roślinach, gdy takowe zmieszają się z paszą. Wilgoć zimna, jak np. pochodząca z rosy, wyradza najczęściej choroby wątrobiane, z wilgoci pochodzą także wszelkie rodzaje kolek, włosienice i t. d. Wybiera się zwykle dla owiec siano z łąk najsuchszych; we Wrześniu zaczyna

się karm przy żłobach, najlepszy z owsianki. Należy być nadzwyczajnie baczny w rozpoznaniu pierwszych oznaków parchów u owiec, bo tylko wczesne zapobieżenie może wstrzymać szerzenie się tej choroby. Najpierw uważać trzeba czyli owce drapią się lub ocierają o drzewa, to bowiem jest znakiem swędzenia wynikłego z parchów; wtedy skóra owcza powinna być bacznie zrewidowana; rozłożywszy palcami welnę, maca się skórę, która w miejscach dotkniętych znacznie jest twardszą, a pod palcami czuć się dają jakoby ziarenka podskórne.

Na tę chorobę dobrą jest użycie maści złożonej z łożu i terpentyny, którą rozłożywszy welnę pociera się mocno miejsca dotknięte chorobą.

L. N.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ź E.

Gdańsk 8 października. Uplyniony tydzień w pierwszej połowie był dżdżysty, a w ostatniej bardzo pogodny.

Ożywienie, o którym w ostatniem sprawozdaniu donieśliśmy, na targach angielskich nie tylko się utrzymało, ale nawet ceny o 1 do 2 szyl. na kwarterze przybrały i tranzakcyje, szczególnie na ziarno z Czarnego morza, były nader rozległe.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincjonalne mocniej i wyżej od londyńskiego się trzymały.

We Francyi podniesienie cen nowe zrobiło postępy. Interesa się ożywiły, a rezerwa mąki w Paryżu zniżyła się do 12,000 centnarów.

W Hollandyi, Belgii i Hamburgu, targi zbożowe po resnających cenach były czynne.

Na naszej giełdzie wiele było ruchu przy dobrej ochocie do kupna; a ceny od najniższego stopnia, licząc do 40 guld. przybrały; to jest dwa razy tyle co w Anglii, odbył w ogólności był łatwy i na wszystkie gatunki pszenicy tak świeżo jak ze śpichrzów chętnych można było znaleźć kupców.

Z żytem interesa były trudniejsze, a notowania chwiejące się; z 276 podniosło się w ciągu tygodnia do 280 i 283, a ku końcowi zeszło na 270. Wyjątkowo tylko za małe krajowe partye postępowano 276 guld.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy lasztów 780, żyta 200 jęczmienia 109, owsa 7, rzepaku 17, grochu 35.

		korzec warszawski							
płacono za laszt wagi hol. guld. prus.		wagi polskiej	złp.	gr.	złp.	gr.			
Pszenicy	od 127 do 131	397 do 440	239	247	32	25	36	15	
"	— 132 — 134	416 — 440	249	252	34	15	36	15	
"	— 135 — 138	465 — 485	254	260	38	10	40	5	
Żyta	— — — 130	270 — 285	245	—	24	2	25	10	
Grochu	— — — 300	— 330	—	—	26	23	29	12	
Jęczmienia	— 100 — 116	204 — 306	187	219	18	5	27	5	

Toruń przebyło lasztów pszenicy 448¹/₄, żyta 103, grochu 12, rzepaku 8, belek dębowych 1212, sosnowych 19,035, cukru centnarów 300.

W upłynionym miesiącu z portu gdańskiego wywieziono mierzem pszenicy lasztów 3278, żyta 2265, jęczmienia 226, owsa 95, grochu 246, rzepaku 348.

Kursa zamian: Londyn 197³/₄. Hamburg 44⁷/₈. Amsterdam 101.

Alexander Makowski.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czwartki 4846, pszenicy 4219, jęczmienia 1487, owsa 3934, grochu 236, gryki 303, kaszy jęczmienną 372, mąki żytniej 874, mąki pszennej 548, kartofli 1457, siana fur 842, słomy fur 237.

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi z upłynionego tygodnia,

to jest od dnia 9 do 15 Października 1859 roku.

	rsr.	kop.	korzec		od rsr.	kop.	korzec
Żyta czwartki	4	38 ¹ / ₂	2	67	Kaszy jęcz. ord.	6	89
Pszenicy ditto	7	7	4	31	Słomy pud. . . .	—	28
Grochu polnego	6	39 ¹ / ₂	5	36	Siana pud. . . .	—	37
" cukrowego	7	62 ¹ / ₂	4	66	Drzewa sos. sąż.	7	50
" fasoli . . .	7	87	4	80	Wół dobry . . .	—	—
Gryki	4	6	2	48	" średni . . .	—	—
Jęczmienia . . .	4	42 ¹ / ₂	2	69	" lichy . . .	—	—
Owsa	2	88 ¹ / ₂	1	80	Ciele	—	—
Mąki pszennej przedniej pud	2	12 ¹ / ₂			Baran	—	—
Mąki ordynar. żytniej pytlow.	—	94 ¹ / ₂			Wieprz dobry . . .	—	—
żytniej razowej	—	67 ¹ / ₂			" średni . . .	—	—
gryczanej pud	—	53			" lichy . . .	—	—
Kaszy jaglanej czwartki	9	10			Masła pud. . . .	7	60
" grycz. zw.	7	87 ¹ / ₂			Słoniny " . . .	4	60
" drobnej	15	1 ¹ / ₂			Kartofli czetw.	1	48
" jęcz. perł.	14	76			Okowity wiadro bez podatku . . .	1	76
					Garniec	—	57 ¹ / ₂

Wprowadzono z Cesarstwa była rassy stepowej sztuk 602, z opasów w Królestwie sztuk —, z Królestwa była rassy krajowej sztuk 101, z pozostałego remanentu zeszłego tygodnia sztuk — w ogóle sztuk 703; wieprzy 1291, cieląt 179, baranów 1373; z tych zakupiono na miejscową konsumpcyę: wołów sztuk 662, wieprzy 720, cielęta i barany wszystkie; na liverunek wołów sztuk 10; z była stepowego wyprowadzono do Łowicza sztuk —, do Płocka —, do Częstochowy sztuk —, do Piotrkowa —, do w. Woli —, do Nowogrodzkiej 20, do Mokotowa —, do Powązek i obozu — z była rassy swojskiej wyprowadzono w różne miejsca Królestwa sztuk 3, na chów do Warszawy i Pragi 2; wyprowadzono z powrotem do domu jako nie sprzedane na targu sztuk 4; pozostało remanentem sztuk 2.

DOM KOMISSOWY

Chcąc ułatwić potrzebującym nabywanie nasion aklimatyzowanych i dostatecznie wypróbowanych w swęj użyteczności, a to głównie przez odwołanie się do gospodarczych zasobów krajowych, przez następczenie mianowicie możliwości zbytu tych nasion, które już w naszym kraju są lub mogą być produkowane; mam honor upraszać Szanownych Gospodarzy, posiadających nasiona zbóż, pastewne, ogrodowe lub jakiegokolwiek, do gospodarstwa postępowego i ulepszonych należące, a ze swęj dobroci i użyteczności znane i doświadczone, aby w tym względzie ze mną porozumieć się raczyli. Zebranie tych wiadomości byłoby korzystnym, tak dla chcących sprzedać swój produkt, jak dla mających chęć i potrzebę nabycia i uwolnić od konieczności sprowadzania z zagranicy nasion, które się w kraju znajdują, z kąd możnaby się spodziewać, że ceny dla kupujących znacznieby niżęj wypadły.

A. Rodkiewicz.

Ulica Miodowa, obok Rządu Gubernialnego.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIEJ.

Dnia 15 Października 1859 roku.

P A P I E R Y	żądata	placa
Rossyjska 5ta pożyczka nowa 5%	—	96 ¹ / ₂
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	—	105 ¹ / ₂
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	107 ¹ / ₂
Rossyjska nowa 3%	—	65 ¹ / ₂
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	81 ³ / ₄
" Listy Zastawne nowe	—	84 ¹ / ₂
" Obligacye 500-złotowe	—	87 ¹ / ₂
Certyfikaty B. P. na Oblig. Czast. lit. A. 300 złp.	—	92 ¹ / ₂
" B. 200 "	—	21 ¹ / ₄